

niedziela

GŁOS Z TORUNIA

ISSN 2956-3429



» MYŚL PASTERZA

Upominajmy umiejętnie tych, którzy w swoim życiu źle postępują, nie krzywdząc, nie gardząc człowiekiem, ale troszcząc się o niego w imię miłości i prawdy.

BP WIESŁAW ŚMIGIEL

Zaproszenie i inspiracja

Z ks. Mariuszem Wojnowskim o katechezie w szkole rozmawia Renata Czerwińska.

.. Renata Czerwińska: Rozpoczyna się nowy rok szkolny i pojawia się rozporządzenie, żeby zostawić tylko jedną lekcję religii. Czemu powinny być dwie – a może więcej? Dlaczego warto uczyć się religii?

Ks. Mariusz Wojnowski: Lekcja religii, oprócz tego, że przybliżyła nas do Boga, wspiera rodziców w katechezie rodzinnej. Szkoła nie jest w stanie ich zastąpić. To oni są pierwszymi wychowawcami, katechetami, a szkoła w tym wspomaga. Trudno by było teraz przenieść ten ciężar na parafię, dlatego że dzieci musiałyby być zawieszone na kolejne zajęcia, a przecież tych pozalekcyjnych spotkań mają całkiem sporo. Ważne jest to, że szkoła ma wychowywać dziecko całościowo, jest miejscem formacji. Nie przekazuje tylko wiedzy, ale i wychowuje do wartości. Jest wychowanie fizyczne, na którym dzieci uczą się dbać o swoje ciało, swoje zdrowie. Z kolei na religii uczymy nie tylko o Bogu, ale i o miłości, prawości, uczciwości, szacunku wobec drugiego człowieka, innych religii, tego, jak być dobrym obywatelem, pomagania tym, którzy potrzebują naszego wsparcia. To przedmiot, który ma wymiar społeczny. Na lekcjach religii uczymy się także historii, kultury, wpływu chrześcijaństwa na dziedzictwo europejskie – cała nasza kultura się na nim opiera. Nie możemy temu zaprzeczyć – w przeciwnym razie odcinamy się od swoich korzeni. Religia w szkole ma także wymiar patriotyczny



Samuel Gryszan

Dobry katecheta nie boi się pytań młodych



Renata Czerwińska

Ks. Mariusz Wojnowski, dyrektor Wydziału Katechetycznego, od kilkunastu lat katecheta w szkole ponadpodstawowej

– rozwijamy miłość do ojczyzny, poznajemy świętych, którzy oddawali życie, jak o. Maksymilian Kolbe, ks. Popiełuszko.

.. I może się okazać, że te dwie godziny to za mało...

Rozporządzenie przewiduje dwie lekcje religii w tygodniu, choć są takie miejsca w Polsce, gdzie z powodu

braków kadrowych ich nie ma albo jest tylko jedna godzina. W naszej diecezji też już są takie miejsca, w których jest mniej godzin – dotyczy to głównie szkół ponadpodstawowych. Szkoda też, że wokół lekcji religii robi się złą atmosferę, że to indoktrynacja. To nieprawda – na te lekcje przychodzą dzieci których rodzice tego chcą, a także pełnoletni uczniowie, których nikt nie zmusza. Równie dobrze mogą chodzić na lekcje etyki czy wychowania do życia w rodzinie. Religia to lekcja, która jest zaproszeniem.

.. Moja kuzynka, która nie jest katoliczką, chodziła do nas na religię (bo „na etyce było nudno”) i nie czuła się dyskryminowana. Podczas spotkania w duszpasterstwie akademickim ojców jezuitów w zeszłym roku swoim świadectwem dzieliło się mieszane małżeństwo. Żona – protestantka chodziła w szkole na religię razem z katolikami i sama mówiła, że była lubiana przez siostry zakonne, katechetów, księży. Nieraz się zdarza, że →

→ **jakaś trudna klasa za katechetę dała-by się pokroić – to właśnie nauczyciel religii wspomaga nastolatków.**

Oczywiście, dlatego, że lekcja religii oprócz tego, że służy przekazywaniu wiedzy, jest również miejscem, gdzie uczniowie mogą zadawać pytania ważne dla nich bez względu na to, czy są katolikami, czy nie. Nie pytają o to na polskim, na historii, na innych przedmiotach, tylko właśnie tutaj. Kiedy uczyłem w szkole, miałem przypadki, że przychodziły osoby z innych wyznań, a także ateści. Mówili wprost, że są ateistami, ale chodzą na religię, bo chcą pogłębić swoją wiedzę, dowiedzieć się czegoś, to ich inspiruje. To jest szansa – oczywiście w mniejszym stopniu – dla tych, którzy nie są katolikami, ale mają taką wolę. Lekcja religii jest lekcją wyznaniową. Prowadzona jest przez Kościół rzymskokatolicki albo inny kościół czy związek wyznaniowy – tak mówi prawo oświatowe – co nie oznacza, że tylko wyznawcy tego kościoła czy związku mogą na nią chodzić. To zależy od rodziców.

.. A co z oceną z religii? Dlaczego nie oceniać ucznia, który nauczył się czegoś, włożył wkład pracy, jest aktywny?

Kiedy dziecko jest zaangażowane w szkole, zwykle jakoś je oceniamy. Także jego zachowanie – brało udział w przedstawieniu, angażowało się społecznie, zrobiło coś dodatkowego. Za to też dostaje punkty w zależności od systemu oceniania. Jeśli chodzi o lekcje religii, to wielka szkoda, że ich oceny nie są liczone do średniej – przecież tu widać zaangażowanie uczniów, pracę, którą wykonują w szkole. Jeśli ktoś chce, może pójść na lekcję etyki



Pamiętajmy, że dzieci na różnym poziomie wiekowym zupełnie inaczej się rozwijają



Katecheci potrafią zainspirować do niezwykłych działań

Nauczanie w parafii czy w szkole nie zwalnia nas z tego, żeby z dzieckiem rozmawiać o Panu Bogu.

i też będzie miał oceny. Myślę, że warto, aby rodzice również o to się ubiegali, upominali.

.. Bardzo kontrowersyjnym postulatem jest łączenie klas.

Rozporządzenie, które wejdzie w życie 1 września, mówi, że będzie można łączyć klasy 1-3, 4-6, 7-8. To jest wbrew różnym zasadom pedagogicznym. Wiemy, że rozwój dziecka chociażby w klasie pierwszej jest inny niż w klasie trzeciej. W pierwszej klasie dziecko uczy się pisać, czytać, w trzeciej klasie już to robi. Na lekcjach religii nie uczy się tylko odmawiania różnych modlitw przez cały rok, malowania, kolorowania czy śpiewania. To także czytanie, słuchanie, praca do wykonania, rozmowa. Inaczej rozmawia się w pierwszej, a inaczej w trzeciej klasie. Zwróćmy również uwagę

na to, że w trzeciej klasie dzieci zwykle przygotowują się do I Komunii Świętej. Łączenie klas byłoby dla nich wielką szkodą.

Oczywiście, dzisiaj prawo zezwala na łączenie klas, jeśli w jednej z nich na religię zapisało się mniej niż siedmioro dzieci. Rozporządzenie, które wejdzie w życie, będzie pozwalało na łączenie klas na różnym poziomie wiekowym aż do 25 osób. Wyobraźmy sobie, że w dużym mieście w klasie IIa zapisało się 6 dzieci, w IIb – pięcioro, a w IIc – siedmioro. To zupełnie inne połączenie niż dziesiątka pierwszoklasistów, dziesiątka drugoklasistów i piątka dzieci komunijnych.

.. Co w sytuacji, kiedy wchodzi takie prawo, możemy zrobić jako rodzice, rodzina, chrzestni, nauczyciele?

Każdy obywatel ma prawo wyrażać swój sprzeciw, a żyjemy w państwie demokratycznym. Taki protest przygotowały cztery katolickie tygodniki – Niedziela, Gość Niedzielny, Przewodnik Katolicki i Idziemy. Możemy z niego skorzystać i upomnieć się o prawa, które są prawami rodziców, prawami dziecka. Można też zobaczyć, o czym była lekcja, porozmawiać o tym z dzieckiem, wytłumaczyć coś, ugruntować jego wiedzę. Są różne wydawnictwa katolickie, Biblia dla najmłodszych, książki z zadaniami. Zaczęliśmy naszą rozmowę od katechezy rodzinnej. Jest ona bardzo ważna – nawet nauczanie w parafii czy w szkole nie zwalnia nas z tego, żeby z dzieckiem rozmawiać o Panu Bogu. 

**Z KS. MARIUSZEM WOJNOWSKIM
ROZMAWIAŁA RENATA CZERWIŃSKA**

niedziela
GŁOS Z TORUNIA

Ks. Paweł Borowski

(redaktor odpowiedzialny)

Renata Czerwińska, Agata Pawluk

ks. Przemysław Witkowski

ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń

tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura

(redaktor prowadząca – Częstochowa)

tel. 34 369 43 24

Echo pielgrzymowania

Wiarą można się cieszyć

Każdego roku tysiące wiernych wyruszają na pielgrzymkę. Wędrując przez pola, lasy, wsie i miasta, jej uczestnicy nie tylko mierzą się z trudami drogi, ale także z własnymi słabościami, odkrywając na nowo wiarę i sens życia.

Oto kilka świadectw tegorocznych uczestników Pieszej Pielgrzymki Diecezji Toruńskiej na Jasną Górę:

Była to moja druga pielgrzymka, a więc nie było to dla mnie zupełnie nowe doświadczenie. Miałem już sprawdzone metody, choć bólu i zmęczenia nie sposób było uniknąć. Pielgrzymka ma swój wyjątkowy klimat. Z jednej strony stanowi potężny wysiłek dla organizmu, nieprzespane noce i niesprzyjającą pogodę. Jednocześnie jest okazją do doświadczenia wielkiej życzliwości ze strony gospodarzy czy ludzi spotkanych po drodze oraz zdobycia wielu przyjaźni z osobami z grupy. Idąc jako kleryk miałem też zadania do wykonania – prowadzenie modlitw, przygotowanie Mszy św. czy zbieranie intencji na nowennę. Takie aktywności w idealny sposób przygotowują nas do kapłańskiej posługi. Ciesząc się, że ponownie mogłem uczestniczyć w pielgrzymce i przekonać się, że warto czasem wyjść z własnej strefy komfortu i wygodnictwa.

Kleryk Paweł

Poszedłem na pielgrzymkę, aby pogłębić relację z Bogiem. Na moją

decyzję wpłynęły również problemy zdrowotne. Pielgrzymka pomogła mi się wyciszyć, nabrać sił, poznać bardzo dobrych ludzi. Jest to najlepsze, co mogłem zrobić w te wakacje.

Mateusz

Na pielgrzymce posłałam do spowiedzi, która była dla mnie bardzo szczególna.

Ania

Pielgrzymowałam na Jasną Górę po raz dwunasty, była ona jednak jedną z najtrudniejszych. Czuję, że dobrze przeżyłem tegoroczne pielgrzymowanie pod względem modlitewnym, a każdy dzień rozpoczynałem z nową intencją. Poznałem wspaniałych ludzi, z którymi po paru dniach bardzo mocno się żyłem. Było to niesamowite, że traktowaliśmy się jak przyjaciele. Nasza grupa była niezwykle radosna, było dużo śpiewu i tańców, dzięki którym mogliśmy pokazać, że Kościół żyje, że nie jesteśmy smutasami, że wychodzimy i udowadniamy to, że wiarą można się cieszyć. **n**

Maksymilian

ZEBRAŁA: AGATA PAWLUK



Klaudia Kowalik

Pielgrzymka na Jasną Górę to najlepsze, co można zrobić we wakacje



Ks. Przemysław Witkowski

Czas nawiązywania przyjaźni



Klaudia Kowalik

Zmęczenie i radość



Ks. Przemysław Witkowski



Ks. Przemysław Witkowski

To czas poznawania wspaniałych ludzi

Pielgrzymka to różnorodność i piękno powołań

U Madonny z Gostkowa

Połowa sierpnia. Uczniowie zaczynają już myśleć o nieuchronnie zbliżającym się pierwszym dzwonku, a dorośli na urlopach korzystają z ostatnich dni pięknej, słonecznej pogody. Dla proboszcza i wiernych z parafii Gostkowo połowa sierpnia oznacza świętowanie odpustu parafialnego.

KAMILA WILCZYŃSKA

Uroczystości w Gostkowie są wyjątkowe. Dlaczego? Wyjątkowość naszego odpustu tkwi w tym, że jego obchody trwają dwa dni. Świętowanie rozpoczynamy już 14 sierpnia, czyli w wigilię uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

Wędrowanie do Matki

Gościmy wtedy w progach naszego trzynastowiecznego kościoła pierwszych pielgrzymów, którzy przychodzą do nas, by wspólnie trwać na modlitwie i czuwaniu przed wizerunkiem Madonny z Gostkowa. W tym roku odwiedzili nas wierni z parafii św. Mikołaja w Gronowie, parafii św. Andrzeja w Toruniu, parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Rogowie oraz parafianie od św. Teresy od Dzieciątka Jezus z Grębocina. Przyszli z różnych kierunków, w różnym tempie, niosąc ze sobą wszystkie swoje dziękczynienia i prośby, by złożyć je u stóp Maryi Wniebowziętej, prosząc o Jej wstawiennictwo. Uczestniczyli we Mszy Świętej odprawianej w intencji pielgrzymów, której przewodniczył ks. Karol Schmidt – proboszcz z Gronowa. Po zakończonej Eucharystii wierni pozostali w świątyni, a zespół ProMisja z Torunia poprowadził czuwanie modlitewne przy wystawionym Najświętszym Sakramencie.



Zdjęcia: Kamila Wilczyńska

Madonna z Gostkowa obdarza łaskami od wielu wieków

Rycerze Maryi

Główne uroczystości rozpoczęły się w południe, 15 sierpnia, sumą odpustową pod przewodnictwem ks. Łukasza Meszyńskiego – dyrektora Wydziału Duszpasterskiego Kurii Diecezjalnej Toruńskiej. W homilii nawiązywał do pierwszego czytania z Apokalipsy św. Jana Apostoła, porównując spotkanie brzemiennej Niewiasty i smoka do walki dwóch przeciwników na ringu. Ks. Łukasz podkreślał, że nasze życie też przypomina ring, na którym walczymy z różnymi przeciwnościami losu, ze swoim grzechem i słabościami, niejednokrotnie przyjmując bolesne ciosy. Ale jeśli pójdziemy za przykładem Maryi, jeśli będziemy od Niej uczyć się pokory i posłuszeństwa

wobec Boga, wtedy każdym wypowiedzianym „Amen” wyrazimy pełne zaufanie i akceptację dla planu, jaki Stwórca dla nas przygotował. Podniosły charakter sumy odpustowej podkreślał rozlegający się ze świątyni piękny śpiew chóru Wydziału Teologicznego UMK z Torunia pod dyрекcją Ady Gliszczyńskiej.

Pielgrzymkowe tradycje

Warto podkreślić, że w sierpniu dla parafian w Gostkowie rozpoczyna się okres pielgrzymkowy. Już w pierwszą sobotę miesiąca gościliśmy u nas pątników z Grupy Zielonej, zmierzających na Jasną Górę. Potem wizyta pielgrzymów przed odpustem, a w niedzielę 18 sierpnia ponad czterdziestoosobowa grupa udała się pieszo na odpust ku czci św. Rocha do Brzezinka. Przed nami jeszcze pielgrzymowanie na odpust do parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Rogowie – 14 września.

Dziękujemy wszystkim, którzy włączyli się w przygotowanie obchodów uroczystości odpustowych. Wspólne sprzątanie i dekorowanie świątyni, poczęstunek i pomoc przy przyjęciu pielgrzymów, wspólna modlitwa i przyjęte komunie święte tworzą z nas coraz bardziej wspólnotę uczniów Chrystusa. **n**



Parafianie serdecznie ugościli pielgrzymów

Święci jak Roch

U podnóża wzgórza bije źródło, przy którym według legendy powracający spod Moskwy Napoleon miał przemywać oczy znużonym drogą koniom.

Ks. KAROL SCHMIDT

Woda widocznie podziątała, skoro po dziś dzień przybysz tu pielgrzymi, wierząc w jej cudowne właściwości, a jeszcze bardziej – w pomoc, opiekę i wstawiennictwo św. Rocha.

Świętość przyciąga

Każdego roku w niedzielę po 16 sierpnia na pamiątkę jego śmierci uroczystie obchodzimy w Brzezinku odpust ku jego czci. Gromadzi on rzesze wiernych z gronowskiej parafii i okolicznych miejscowości. Pielgrzymi przybywają pieszo i samochodami. Wielu przyjeżdża z daleka, aby odwiedzić swe rodzinne strony i powspominać odpusty sprzed lat. Sami mieszkańcy Brzezinka są dumni, że mają takiego patrona i wkładają wiele serca i pracy w przygotowanie i przebieg uroczystości. Tak było również w tym roku.

Piękna pogoda sprzyjała świętowaniu i pieszemu pielgrzymowaniu. 18 sierpnia z radością powitaliśmy wśród nas pątników z Gostkowa, do których dołączyli pielgrzymi z innych miejscowości, m.in. Kiełbasina, Kowalewa, Torunia, Wąbrzeźna. Przewodził im ks. Paweł Borowski, który przewodniczył również sumie odpustowej i wygłosił na niej kazanie. W oparciu o Słowo Boże zachęcał do częstego przyjmowania Komunii świętej, abyśmy byli święci jak Roch. Doszedł on do świętości miłując i przebacząc. Postępował na co dzień jak Jezus, a przede wszystkim żył z Nim w wielkiej zażyłości i dlatego osiągnął chwałę nieba.

Wspólnotowe świętowanie

Uroczystość odpustową uświetniła orkiestra kościelna z Lubicza Górnego. O liturgiczną oprawę Mszy św.

i procesji eucharystycznej zadbał ministranci, strażacy z Brzezinka i członkowie ruchów i stowarzyszeń katolickich działających przy gronowskiej parafii. O poczęstunek pielgrzymów zatroszczyły się Rada Sołecka i Koło Gospodyń Wiejskich z Brzezinka. Przybyli również kapłani z dekanatu kowalewskiego i okolicznych parafii, w tym emerytowany proboszcz parafii św. Mikołaja w Gronowie ks. kan. Feliks Wnuk-Lipiński.

W procesji z darami zostały przyniesione modlitewniki do św. Rocha. Znalazłem w nich między innymi prośbę, abyśmy czcąc go i wzywając pomocy świętego, „od wszelkich chorób ciała, a przede wszystkim od grzechu, wolnymi byli”.

Trochę historii

Kaplica św. Rocha w Brzezinku – około 3 km na południowy zachód od Gronowa – znajduje się na sztucznie usypanym wzgórzu, które powstało z przesypanych wapnem kości ofiar cholery – zarazy szalejącej w tych stronach w 1831 r. Pierwotnie było tu grodzisko, potem drewniana kaplica wybudowana w 1600 r. przez benedyktynki. W 1884 r. starą budowlę zastąpiono nową, w stylu neogotyckim. Wewnątrz kaplicy wisi obraz św. Rocha z II połowy XIX wieku. Przedstawia on patrona kaplicy z nieodłącznym psem i odsłoniętą spod habitu nogą ukazującą rany.

Nasz patron żył we Francji w XIV wieku. Jest uważany za obrońcę ludzi przed epidemicznymi chorobami. Zasłynął z poświęcenia się pielęgnowaniu chorych podczas zarazy. Posługując zadżumionym, sam zaraził się tą chorobą. Aby nie zarazić innych, schronił się w lesie, gdzie wytopił go pies właściciela pobliskiego



Uroczystości odpustowe to czas dzielenia



W oprawę liturgiczną zaangażowali się strażacy z Brzezinka



Ku czci św. Rocha zagrała orkiestra z Lubicza Górnego



Odpust św. Rocha przyciąga wiele rodzin

gospodarstwa. Gospodarz zaopiekował się chorym aż do wyzdrowienia. Roch udał się w dalszą podróż, jednak w przygranicznym miasteczku aresztowano go pod zarzutem szpiegostwa. Poddany ciężkim torturom, uwięziony, wycieńczony chorobą zmarł w wieku zaledwie 32 lat. **n**

Rodzice, nie obawiajcie się wymagać od swoich dorastających dzieci. Wymaganie, zgodnie z Bożymi przykazaniami, jest miłością.

W drodze do Niniwy

Abyś nauczył się miłować



**KS. KAN. RAJMUND
PONCZEK**

*Proboszcz parafii Wniebowzięcia
Najświętszej Maryi Panny w Bierzgłowie,
współpracownik „Głosu z Torunia”*

Jonasz podpisał protest przeciwko dyskryminacji katechezy w szkole i szerzej przeciw gorszemu traktowaniu ludzi wierzących. Trudno przyzwyczaić się do ciągłych ataków na wiarę, Kościół, na każde dzieło prowadzone pod auspicjami Kościoła. Ludzie są kołysani falami złych informacji. Ktoś wrzuca je w przestrzeń medialną, inni podchwytyują i lawina rusza. Nie czekają na argumenty. Oni chcą rozhuścić emocje. Powrócili oni. Wierzący mają argumenty i świadectwa. Warto je głosić, nastawać w porę i nie w porę, choćby przekonały tylko jednego.

Jonasz spotyka ciekawych ludzi. Referuje ich opowieść. Nasz syn ma dziewczynę. Jest zakochany. Wkrótce planuje się jej oświadczyć. Oboje studiuje. Są na różnych kierunkach. Ona ma swoje mieszkanie, on mieszka w akademiku. Postanowili, że do ślubu będą żyli w czystości. Jestem dumna z syna. Ufam mu. Widzę, że oboje chodzą do Komunii świętej. Dla mnie to jest potwierdzenie trwania w postanowieniu.

W rozmowie z matką studenta Jonasz dopowiada: czystość zaowocuje w ich małżeństwie. Ofiara, świadomie podjęta, ma na imię miłość. Oni się naprawdę kochają. – Tak, mogę to potwierdzić – odpowiada matka. My z mężem przed ślubem dochowaliśmy czystości. Była to nasza świadoma decyzja wynikająca z wiary. Cieszymy się naszym małżeństwem trzecią dekadę. Widzimy owoce. Czystość przygotowała nas do małżeństwa, nauczyła wierności, walki z próbami, wzmocniła.

Przykład jest wielkim wychowawcą, autorytetem tym silniejszym, że działa niemal niepostrzeżenie, wpływem tym bardziej przemożnym, że narzucającym się bez hałasu, bez ostentacji.

Słowa ulatują, przykłady pociągają, mówi przysłowie. Ale jeżeli nawet nie pozwolicie się im pociągnąć, wróć do was i będą szły za wami z natarczywością (ks. Gaston Courtois, Rady dla rodziców).

Jeżeli przez kolejne lata idą obok siebie jak siostry katecheza i rodzina, która w domowym zaciszu pielęgnuje wiarę i życie zgodnie z przykazaniami, przynoszą owoce w postaci wartościowych ludzi.

Jonasz głośno woła, idąc przez Niniwę: „Dziś – w Roku Pańskim 2024 – żyją ludzie, którzy kierują się wyborem wiary. Ich myślenie jest zgodne z nauką Jezusa. Podejmują Chrystusowy styl życia”. To, co jest trudniejsze, jest wartościowe i bardziej pociągające. Młodzież nosi w sobie

ideały życiowe. Jeżeli trafi na prawdziwych świadków, ich życiowe szanse na szczęśliwą egzystencję znacznie wzrastają. Cudownie, jeżeli świadkami są najbliżsi, rodzice, dziadkowie, katecheci.

Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od was nie wymagali (...). Każdy z was znajduje też w życiu jakieś swoje Westerplatte. Jakiś wymiar zadań, które trzeba podjąć i wypełnić. Jakąś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć. Jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić. Nie można zdezerterować. Wreszcie – jakiś porządek prawd i wartości, które trzeba i, tak jak to Westerplatte, w sobie i wokół siebie. Tak, obronić – dla siebie i dla innych – wołał do polskiej młodzieży św. Jan Paweł II, prorok naszych czasów.

Dziś wydaje się, że wielu żyje odwrotnie. Nie przestrzegają przykazań. Modnie jest mieszkać razem. A ślub? Kiedy będzie ślub kościelny? Nie mamy pieniędzy. Jak zarobimy. Chcemy urządzić okazałe, duże wesele. Prymitywny materializm kontra wartości ducha. – Ja od roku mieszkam z chłopakiem – chlubi się dziewczyna. Pracuje jako masażystka. Opowiada o tym swoim klientom. Grzech jej nie zawstydza. Bliscy tłumaczą, że to jej wybór, że ma takie prawo, jest młoda. Wolność to wybór człowieka pomiędzy dobrem i złem. Jeżeli młodzi wybierają wbrew przykazaniom, popełniają grzech, który obciąża ich miłość i prędzej czy później stanie się ciężarem.

Bóg dopuścił taki wybór. Nie prowadzi on jednak do błogosławieństwa, do życia w obfitości, pięknego, szczęśliwego. Raczej jest wyrazem egoizmu, który w małżeństwie wybuchnie ze zdwojoną mocą. Dwa egoizmy nie zbudują miłości, która jest ofiarą.

Rodzice, nie obawiajcie się wymagać od swoich dorastających dzieci. Wymaganie, zgodnie z Bożymi przykazaniami, jest miłością.

Dbajcie o katechezę, własne świadectwo i formację sumienia. Piękno Ewangelii powiewa wysoko, jak sztandar, już dwadzieścia jeden wieków.

Ostatecznie chodzi o ciebie, o twoje życie, inspirowane Słowem Boga Żywego, abyś nauczył się naprawdę miłować. **n**